



Kto wykona schody?

Mieszkańcy południowo-wschodniej dzielnicy Tarnowa mają w dalszym ciągu kłopoty z przejściem przez schody prowadzące z ulicy Tuchońskiej na ul. Wodną. W czasie zimy nagromadzony śnieg i lód czyni je wprost nie do przebycia. Obecnie schody te — utworzone z bloków kamiennych (tzw. krawężników) zawaliły się, tworząc jedno wielkie rumowisko, trudne do przebycia. Mieszkańcy tej dzielnicy zapytują Miejską Służbę Drogową, kiedy i kto wykona wreszcie trwałe schody? Czekamy na rezultat!

„Saw”.

„W góry, w góry miły bracie, tam przygoda czeka na ciebie” — oby tylko nieżał przygoda! Stale czytamy w prasie o śmiertelnych wypadkach, jakie spotykają w górach nieostrożnych turystów. Jeżeli więc nie znamy dobrze terenu, po którym mamy zamiar wędrować, nie wybierajmy się bez doświadczonego przewodnika! Góry są urzekająco piękne, ale najmniejsza nieostrożność może doprowadzić do katastrofy.

Na zdjęciu: Przed dalszą wędrówką w Bieszczady, dokładne ustalenie trasy z mapą w ręku.

Zadania produkcyjne wykonano w 104,7 proc.

Wprawdzie tegoroczna pogoda była nietypowa dla upalnego zwykle lipca, ale dla tarnowskich „Azotów” miesiąc ubiegły był miesiącem gorączkowej pracy związanej z uruchomieniem pierwszych obiektów Tarnowa II. Ale nie tylko prace rozruchowe koncentrowały intensywnie wysiłki załogi kombinatu i firm wykonawczych.

Plan roczny przewidywał bowiem już w tym miesiącu pierwszą produkcję z nowych instalacji Tarnowa II. To, że produkcja ta nie została uzyskana, a miesięczne zadania produkcyjne w pełni zrealizowano, przypisać należy szczególnej mobilizacji wysiłku załogi Tarnowa I, która zobowiązała się nadrobić przewidywane niedobory produkcyjne wynikiem z opóźnień inwestycyjnych.

I tak Zakład Syntezy przekroczył swoje zadania na starej instalacji o 890 t. amoniaku, a Zakład Produkcji Nawozów

wyprodukował ponad plan 2.500 t. saletrazaku. Ta dodatkowa produkcja sprawiła głównie, że globalne zadania produkcyjne przedsiębiorstwa wykonane zostały w 104,7 proc.

Generalna obniżka norm zużycia podstawowych surowców, materiałów i energii oraz utrzymanie się w planowym wskaźniku zatrudnienia i funduszu płac wskazują na to, że zadania w zakresie obniżki kosztów własnych winny być w pełni wykonane. Mimo że wysiłek załogi tarnowskich „Azotów” był w lipcu duży, zwiększone zadania następnych miesięcy nie pozwalają na jego zmniejszenie. Wymagać one będą w dalszym ciągu wzmoczonego, ofiarnego i skoordynowanego nakładu pracy, by pokonać z honorem piętrzące się trudności w realizacji zadań planowych.

Z.G.

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 22 (53)

10—20 sierpnia 1965 r.

Cena 50 gr

**CZYTELNICZ,
REDAKCJA—
czeka na Wasze
pytania, uwagi
i propozycje**

W I PÓŁROCZU — 12 mln zł oszczędności dzięki zastosowaniu projektów racjonalizatorskich

Ponad 12 mln zł oszczędności uzyskano w pierwszym kwartale br., dzięki zastosowaniu projektów racjonalizatorskich, zgłoszonych w naszym zakładzie. Ogółem złożono 147 projektów wynalazczych, w których opracowaniu brało udział 289 pracowników zakładów.

36 projektów wynalazczych wpłynęło z Zakładu Produkcji Nawozów, po 22 projekty z Zakładów Syntezy i Głównego Inżyniera Mechanika, 14 z Zakładu Transportu, po 12 z Zakładu Chłoru i Kaprolaktamu, 9 z SOWI. Z pozostałych zakładów i Biura Projektów wpłynęło 19 wniosków. Zakład Budowy Aparatury Chemicznej złożył zaledwie 1 wniosek! Nie wiadomo czym należy wytłumaczyć ten zupełny brak zainteresowania pracowników ZBACH — działalnością racjonalizatorską.

Do najbardziej aktywnych racjonalizatorów w ubiegłym półroczu zaliczyć należy inż. Michała ZACHARĘ, który opracował 6 projektów, Edmunda MOŹDŻYŃSKIEGO, mgr Romana JEZIORA, którzy opracowali po 5 projektów i inż. Jana WIŚNIEWSKIEGO, który opracował 4 projekty wynalazcze i innych.

W pierwszym półroczu br. twórcom projektów racjonalizatorskich wypłacono 579.994 zł.

RUSZA „TARNÓW II”

MIESIĄC lipiec, a szczególnie jego ostatnie dni cechowały niezwykle napięcie i tempo prac na obiektach Tarnowa II. Kończono montaż urządzeń, przygotowywano obiekty do rozruchu technologicznego, do rozpoczęcia produkcji. Robiono wszystko, by nie powiększać jeszcze opóźnienia w stosunku do przyjętego harmonogramu.

Uruchomiono więc i przekazano do pełnej eksploatacji technologicznej Tlenownie, która zapewni azot dla instalacji frakcjonowania gazu, azot ciekły dla instalacji M-18, a w następnej fazie tlen potrzebny do półspalania metanu. Oddano do ruchu Stację Sprężania Powietrza, które umożliwi pracę skomplikowanej aparatury kontrolno-pomiarowej obiektów Tarnowa II oraz w „starym zakładzie” (kaprolaktam). Przekazano i uruchomiono po rozruchu technologicznym Pompownię „T” z obiegiem wody przez tlenownię i półspalanie. Oddano do eksploatacji wstępnej halę kompresorów, instalację frakcjonowania gazu, estakadę

międzyoddziałową półspalania z czerpnią powietrza i stacją redukcji-nośchładzającą.

Po uruchomieniu technologicznym frakcjonowania gazu oraz mycia sodowo-potasowego przystąpiono do uruchomienia nowej syntezy amoniaku o zdolności produkcyjnej w I etapie ca 100 ton na dobę.

Rozruch mechaniczny nowej syntezy został zakończony, uruchomienie całości nie doszło jednak do skutku z powodu szeregu usterek poczynionych przez komisję odbioru i UDT. Wszystko wskazuje na to, że rozruch syntezy amoniaku nastąpi w I dekadzie sierpnia.

Jeśli chodzi o pozostałe obiekty to prowadzi się intensywnie wykończeniowe prace budowlano-montażowe oraz prace rozruchowe na obiektach wchodzących w zakres pierwszego etapu półspalania. Wrócili właśnie z Włoch nasi specjaliści, którzy oglądali tam takie instalacje i nabyli doświadczenia wykorzystując w rozruchu technologicznym instalacji półspalania. Rozruch tej instalacji winien nastąpić we wrześniu br.

Do 15 sierpnia br. ma być oddany I etap instalacji M-18, która pozwoli na podjęcie produkcji. Również w sierpniu wchodzi do produkcji IV centrala chłodnicza absorpcyjna — pierwsza tego typu w „Azotach”. Pozwoli ona na

zmniejszenie deficytu zimna w ZPN. Około 15 sierpnia włączony zostanie pierścień wody obiegowej Pompowni „Z”, zasilającej Zakład Kaprolaktamu. Przyczyni się to do poprawy warunków pracy urządzeń chłodzących Kaprolaktamu oraz VII centrali chłodniczej.

„...Ważną sprawą dla nas — mówi inż. Antoni Weigel, kierownik rozruchu obiektów Tarnowa II — jest to, że około 15 września trzeba będzie przyjąć do magazynów na własnym stoku pewną ilość akrylonitrylu z importu. W związku z tym muszą być wypróbowane i uruchomione wszystkie urządzenia przeciwpożarowe w rejonie stoku. Muszą też być zakończone wszystkie prace budowlano-montażowe i rozruchowe na obiektach w tym rejonie. Warto jeszcze powiedzieć, że w zakładzie akrylonitrylu prowadzi się intensywnie prace rozruchowe w celu przygotowania instalacji do podjęcia produkcji już od 1 października br...”

Tyle o minionych i zbliżających się terminach uruchomień.

W pracach rozruchowych napotyka się wiele trudności, jak np. nieterminowe wykonywanie prac budowlano-montażowych, brak wysoko kwalifikowanych pracowników do prowadzenia prac rozruchowych, szczególnie na akrylonitrylu, brak kwalifikowanej obsady inżyniersko-technicznej i obsługi akrylonitrylu.

Jak twierdzi inż. Jakub Stawarz — zastępca kierownika rozruchu: „...najważniejsze właśnie jest to, że zarówno

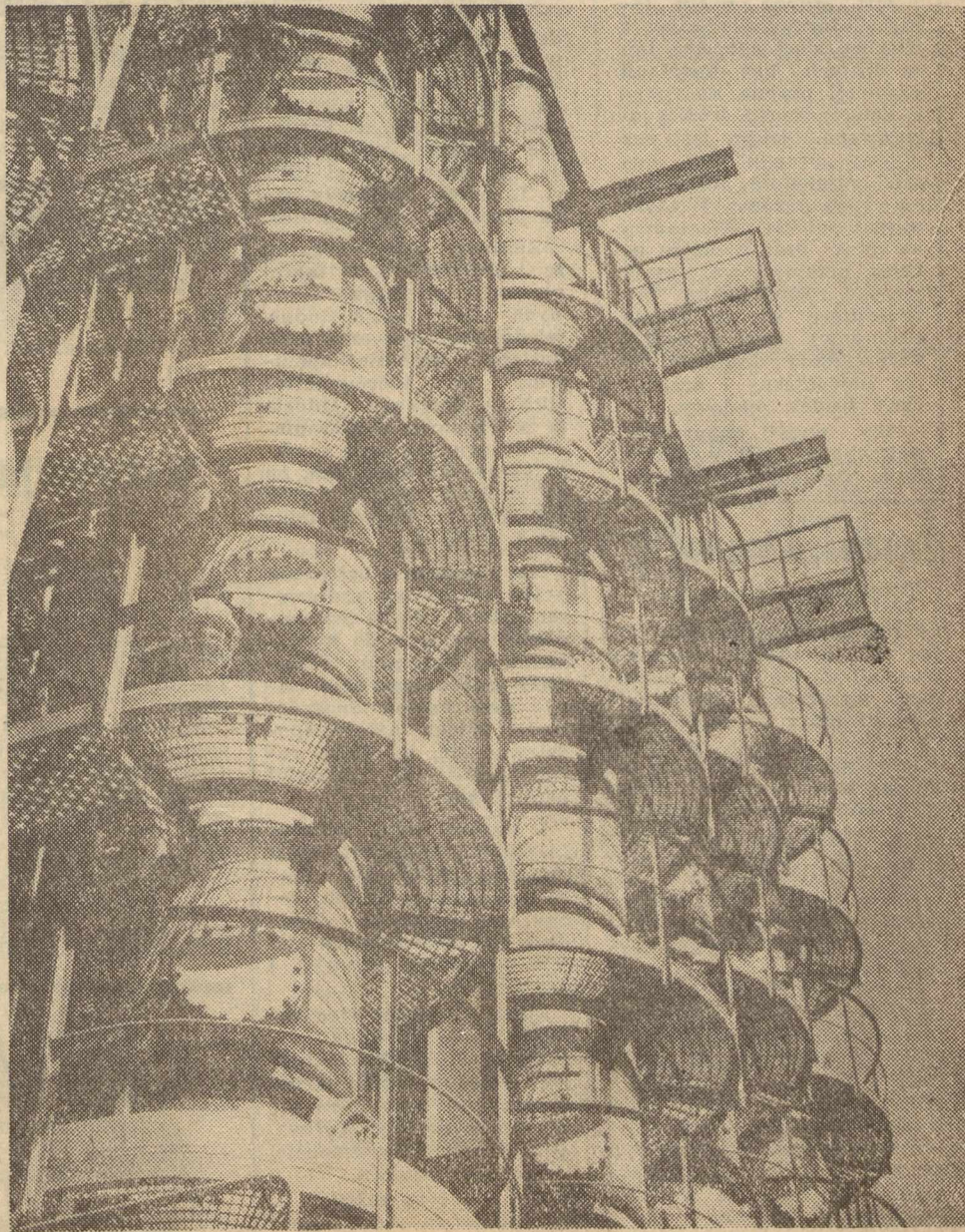
Dobry start!

Po pomyślnej realizacji zadań eksportowych pierwszego półroczu, w lipcu wysłano na rynki zagraniczne towary o łącznej wartości 3 mln. 230 tys. zł. Dostawy obejmowały następujące artykuły: azotan amoniaku (60 ton), formalina (300 ton), tiomocznik (7 ton), cykloheksan (31,5 tony), cykloheksan (1 tony) i formalina (500 kg). Ponadto przygotowano, ale nie wysłano z uwagi na brak wagonów w ostatnich dniach lipca 150 ton azotanu amoniaku.

Poza tymi artykułami w lipcu wysłano z depozytu CHZ „Ciech”: kaprolaktam (112 ton), hexamina (56,8 tony).

Głównie zakłady posiadają już pełny portfel zamówień eksportowych do realizacji w sierpniu i wrześniu. Wszystko wskazuje na to, że zadania eksportowe III kwartału będą zrealizowane.

Fragment instalacji cjanowodoru
Fot. St. Chabior



Z lipcowego święta



Na zdjęciu: W chwili po wręczeniu sztandaru przez I sekretarza KP PZPR mgr E. Michonia, przewodniczący ZZ ZMS tow. A. Pro-sowiec przyjmuje gratulacje od I sekretarza KZ PZPR tow. R. Kozioła i przewodniczącego Rady Zakładowej tow. St. Kurowskiego. Foto: J. Iwański



Na zdjęciu: Grupa dzieci z wychowawczyniami maszeruje w takt muzyki nadawanej przez zakładowy radiowęzeł... Foto: St. Chabior

W przeddzień lipcowego święta odbyła się w tarnowskich „Azotach” uroczysta akademia zakładowa zorganizowana dla uczczenia 21 rocznicy PKWN.

Na akademii, w obecności władz partyjnych, związkowych i administracyjnych, aktyw ZMS, działacze społeczno-politycznych, zaproszonych gości i zebranej załogi, wręczono zakładowej organizacji ZMS, która pozyskała ostatnio 2000 członka — sztandar ufundowany przez Radę Zakładową „Azotów”, a przyznany przez ZG ZMS. Dokonano również dekoracji 6 wyróżniających się członków ZMS odznakami im. J. Krasickiego, a

24 pracownikom Zakładów, w dowód uznania za trud położony w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych wręczono dyplomy uznania przyznane przez KP FJN.

Święto 22 Lipca czcili nie tylko dorośli i młodzież. Obchodzili je uroczystie również dzieci. W Tarnowie-Swierczkowie przed lipcowym świętem odbył się barwny pochod dzieci pracowników „Azotów” przebywających na półkolonii w pomieszczeniach Domu Dziecka. W pochodzie widzieliśmy wesołe i uśmiechnięte buzie naszych najmłodszych.

bw.



Nasze pociechy bawią się wesoło...

Kiosk ustawiono, ale co dalej?

Z początkiem lipca ustawiono przy ulicy Zbylitowskiej dość okazały kiosk. Wszyscy myśleli, że w dalszym ciągu jest nieczynny. Kiedy zostanie uruchomiony?

niedługim czasie, a ostatecznie przed dniem 22 lipca. Tak się jednak nie stało.

Minał już miesiąc, a kiosk w dalszym ciągu jest nieczynny. Kiedy zostanie uruchomiony?

OGŁOSZENIE

Zamienię mieszkanie (pokój z kuchnią) w Jeleniej Górze na podobne w Tarnowie lub w okolicy Tarnowa.

Wiadomość: Jan Skraba — Jelenia Góra ul. Warszawska 82/2.

Wizytacja kolonii i ośrodków wczasowych

Stan i działalność zakładowych ośrodków wypoczynkowych i kolonijnych jest stałą troską władz partyjnych, związkowych i administracyjnych Zakładów Azotowych w Tarnowie.

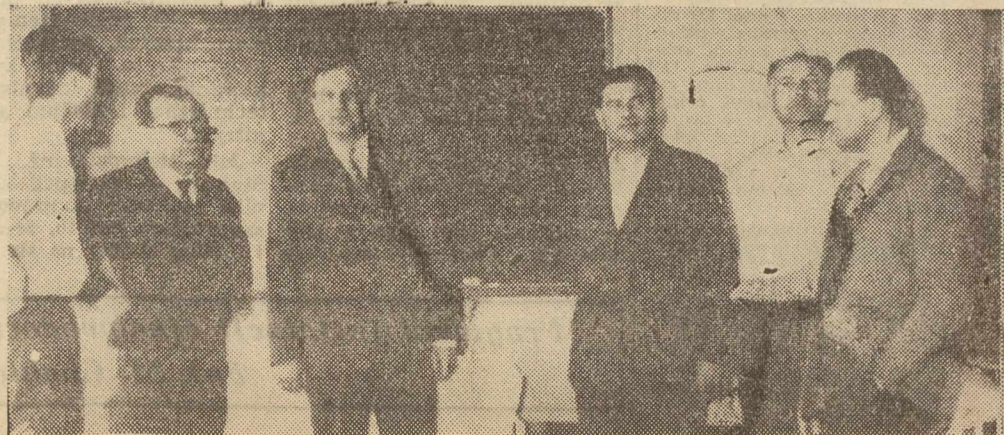
Kolonie letnie i ośrodki wczasowe odwiedzają często przedstawiciele dyrekcji, KZ PZPR, Rady Zakładowej, pracownicy działu socjalnego i OZR.

W lipcu wizytowali je: przewodniczący Rady Zakładowej — St. Kurowski, z-ca dyr. d/s. adm.-socjal. — mgr Cz. Sulkowski, kierownik OZR —

T. Multan, kierownik gospodarki pozazakładowej — mgr K. Siudut.

Na zdjęciu: przedstawiciele ZA, oglądają sypialnię dzieci na kolonii w Żmigrodzie. Wyjaśnienie udziela kierownik kolonii — mgr W. Ma-stalercz.

fot: J. Iwański



Regulacja płac pracowników fizycznych w tarnowskich „Azotach”

Trochę to ryzyko pisać o reformie regulacji płac pracowników fizycznych w naszym przedsiębiorstwie do numeru „TA”, który ukaże się 10 sierpnia, a więc w dniu, w którym każdy robotnik w sposób „namacalny”, będzie się mógł przekonać o rezultatach zapowiadanej i przeprowadzanej od miesięcy reformy płac.

Ryzyko — jak zapewnia kierownik Działu Zatrudnienia i Płac mgr B. Cwikla — jest jednak niewielkie. Bowiem reforma płac w naszym przedsiębiorstwie została dobrze przygotowana i sprawnie przeprowadzona.

Niemala w tym zasługa pracowników Działu Zatrudnienia i Płac oraz Działu Kadr i Szkolenia, którzy w krótkim stosunkowo okresie czasu musieli przeprowadzić weryfikację 6794 pracowników, zakwalifikować ich w/g nowego taryfikatora oraz wykonać kilkanaście (!) przymiarek płac, tak by rezultaty regulacji okazały się korzystne dla możliwie dużej grupy pracowników.

NIKT NIE STRACI!

W wyniku reformy płac zdecydowana większość pracowników fizycznych (99,73 proc.) nie tylko nic nie straci, ale jeszcze poważnie zyska — przeciętnie o 240 złotych miesięcznie. Piszemy „przeciętnie”, bo są tacy, którzy otrzymają ponad 600 złotych więcej, są tacy, którzy zyskają jedynie kilkadziesiąt złotych miesięcznie i są tacy, którzy nic, nie zyskają, ale też nic nie tracą. Niewielka obniżka płac, dotknęła grupę zaledwie 19 pracowników. Dotyczy to tych robotników z Z-du Budowy Aparatury Chemicznej, którzy przeszli z systemu akordowego wynagrodzenia na system czasowo-premiowy i dla których nie znaleziono w ramach istniejących przepisów możliwości zabezpieczenia osiągniętych dotychczas zarobków. Ogółem przedsiębiorstwo nasze otrzymało na wprowadzenie regulacji płac w skali rocznej 16.200 mln. złotych, tj. o taką kwotę wzrasta fundusz płac robotników fizycznych w ciągu roku. Stanowi to wzrost o 9,6 proc. w stosunku planu na 1965 r.

W układzie poszczególnych rodzajów działalności przedsiębiorstwa wzrost średnich płac przedstawia się następująco:

Rodzaj działalności wydziały	średnie płace mies. w zł		
	przed reformą	po reformie	proc.
Wydz. prod. podstawowej	1.822	2.091	114,7
Służby utrzymania ruchu	1.811	2.144	118,4
Elektrownie	2.025	2.314	114,3
Laboratoria	1.624	1.732	105,7
Magazyny	1.646	1.781	108,2
Transport	2.007	2.237	111,4
Prac. admin. gosp.	985	1.063	107,5

SPOKOJNY PRZEBIEG

Staranne przygotowanie regulacji płac w przedsiębiorstwie dało pozytywne rezultaty. Dowodem tego jest m. in. fakt, że po wypowiedzeniu dotychczasowych warunków płac, co musiało poprzedzić regulację, nikt z powodu zmiany warunków pracy nie opuścił Zakładów.

Punkty konsultacyjne działały na ogół sprawnie. Zasady regulacji wyjaśniono na wielu naradach i zebraniach. Tam, gdzie kierownictwo i aktywność społeczno-polityczna założyła sobie trud rzeczowego wyjaśnienia zasad reformy, nie notowano zażaleń i niepotrzebnych interwencji.

Ogólnie jednak informacja w okresie przygotowań do regulacji była w przedsiębiorstwie niedostateczna. Zdarzały się przypadki „umywania rąk” i odsyłania po informację do Działu Zatrudnienia, mimo że każdy kierownik komórki organizacyjnej posiadał wszystkie materiały, jakimi w tej sprawie dysponowało przedsiębiorstwo.

NA TYM NIE KONIEC

Na pełny efekt płac trzeba jeszcze poczekać. Na pewno życie wykaże konieczność dokonania zmian i uzupełnień w proporcjach płacowych. Stosunek postulatów załóg niektórych wydziałów, czy też jednostek korekty, trzeba będzie w miarę możliwości i środków załatwiać.

Konieczna jest również pełna mobilizacja załogi, by wygospodarować przeznaczone na reformę środki, utrzymać koszty i akumulację na poziomie gwarantującym, że koszty regulacji płac nie obciążą funduszu zakładowego.

Przed wszystkim konieczne są:

● ograniczenia pracy w godzinach nadliczbowych zwłaszcza poza ruchem ciągłym i niedopuszczenie do nadmiernej ich wykorzystywania, a zwłaszcza przez tych samych robotników,

● bezwzględne stosowanie podmian i wykorzystywania wolnych z tego tytułu dni.

● przestrzegania zasady udzielania rzemieślnikom wolnego dnia pracy w tygodniu w zamian za każdą przepracowaną niedzielę lub święto.

● przestrzegania bezwzględnej dyscypliny pracy i dokładnego rejestru czasu pracy,

● bezwzględnego przestrzegania i stosowania regulaminów premiowania, kierując się zasadą, że premia w obecnych warunkach jest miernikiem i dźwignią wydajności pracy, a nie miernikiem płac,

● bezwzględnego przestrzegania zasad stosowania dodatków trybunalskich,

● dopilnowania, by robotnicy nie posiadający pełnych kwalifikacji, wymaganych dla danych zawodów i specjalności, którym przynano nową kategorię zaszerzowania warunków uzupełnienia kwalifikacji zawodowych czy ogólnych uzupełnili te kwalifikacje w ciągu wyznaczonego im okresu. (ge)

Gaz płynny do celów domowych!

Znaczna liczba pracowników Zakładów Azotowych korzysta z gazu ziemnego do celów opałowych. Osiedle przyzakładowe leży w pobliżu sieci gazowej, co umożliwiło budowę odpowiednich urządzeń odbiorczych i instalacji gazu ziemnego w nowo wznoszonych blokach i domach mieszkalnych.

Jest jednak wielu takich, którzy mieszkając z dala od sieci gazowej, lub w domach bez instalacji gazowej, pragną korzystać z nowoczesnego środka opałowego, jakim jest gaz płynny „propan” lub „butan” względnie mieszanina tych gazów. Większe miasta polskie z Warszawą na czele oraz niektóre okolicy przemysłowe, mają szeroko rozbudowane lub znajdujące się w stanie rozbudowy, sieci obsługi i zaopatrzenia ludności w ten nowoczesny i praktyczny środek opałowy.

Aby wyjść naprzeciw potrzebom pracowników, Rada Zakładowa tarnow-

skich „Azotów” zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu Chemicznego z prośbą o udostępnienie gazu płynnego pracownikom zrzeszonym w związkach zawodowych.

W wyniku tych starań, uzyskano zgodę Centrali Produktów Naftowych w Warszawie i zapewnienie, że sprzedaż gazu płynnego dla pracowników tutejszych zakładów prowadzić będzie skład „CPN” w Tarnowie, nie określając jednakże terminu, od którego sprzedaż gazu ze składu w Tarnowie zostanie uruchomiona. Na razie Oddział CPN w Tarnowie sprzedaży gazu płynnego nie prowadzi.

Zdajemy sobie sprawę, że uruchomienie takiej placówki wymaga pewnych przygotowań (odpowiedni magazyn oraz park butlowy). Niemniej apelujemy do kierownictwa CPN w Krakowie i Oddziału w Tarnowie o przyspieszenie uruchomienia punktu sprzedaży tego gazu, na co czekają liczne rzesze mieszkańców naszego miasta i okolicy.

Na ankietę ogłoszoną przez zakładowy radiowęzeł, zgłosiło się 50 pracowników chętnych do korzystania z tego gazu. Wzłąwszy pod uwagę czas letni oraz urlopy znacznej części załogi, należy spodziewać się, że liczba rezydentów co najmniej podwoi się.

I jeszcze jedna sprawa. Instalacja odbiorcza gazu płynnego składa się z butlii napełnionej gazem, reduktora ciśnienia, urządzeń zużytkujących gaz jak kuchenki, piecyki i przewody.

Sluszne byłoby więc zorganizowanie placówki zaopatrującej punkty odbiorcze w odpowiednie urządzenia oraz zajmujące się regularną dostawą paliwa, niejako w abonamencie, za godziwą zapłatą.

Kto się tym zajmie?

ge

Rusza „Tarnów II”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

no prace grup rozruchowych, jak i prowadzenie wstępnej eksploatacji obiektów utrudnione są przez nieukończenie na czas przez poszczególnych wykonawców prac budowlano-montażowych. Sytuacja taka ma miejsce np. na instalacji polichlorku winylu. Powstaje więc konieczność mobilizacji sił i środków w kierunku przyspieszenia prac wykonywanych przez Naftobudowę w celu skrócenia i tak już przekroczonych terminów...”

Poważnie również opóźnione są roboty budowlano-montażowe na oczyszczalni ścieków. Konieczne jest szybkie wykonanie gumowania zbiorników tej instalacji przez warsztaty antykorozyjne.

Trzeba zrobić wszystko, by terminy uruchomienia dotrzymać i spodziewane wartości produkcyjne uzyskać.

(bw)

**CZYTAJ
PRASĘ
PARTYJNĄ**

Pracowite dni zespołów ZDK

Przeważnie w okresie lipcowej kanikuli zamiera życie kulturalne. Większość zespołów artystycznych zawiesza swoją działalność, udając się na zasłużony wypoczynek. Inaczej rzecz się miała z zespołami Zakładowego Domu Kultury, którym letnie upały towarzyszyły w przygotowaniach do obchodu święta lipcowego.

Prawie od początku lipca specjalne programy przygotowały zespoły: recytatorski, estradowy, „Świerczkowiacy” oraz orkiestra dęta. W efekcie — w okresie od 18 do 22 lipca — zespoły te odwiedziły mieszkańców Ryglia, Łęgu Tarnowskiego, m. Tarnowa, Trzebini i Krakowa.

Najbardziej pracowitym zespołem okazał się zespół „Świerczkowiacy”, który oprócz wzięcia udziału w akademii powiatowej, zorganizowanej w związku z dniem 22 Lipca w teatrze im. L. Solskiego w Tarnowie, wystąpił również w Krakowie, w dzielnicy Podgórze.

W części artystycznej, podczas akademii powiatowej w tarnowskim teatrze, udział wzięli również członkowie zespołu recytatorskiego, młodzieżowy zespół muzyczno-wokalny oraz chór „Harmonia”.

Członkowie zespołów, niezależnie od swoich codziennych zawodowych obowiązków, brali również udział w zajęciach przygotowawczych, a następnie wiele godzin poświęcali na udział w imprezach i wykonanie przygotowanego programu.

Dlatego też zarówno członkom zespołów artystycznych, instruktorom, jak i pracownikom, takim jak: Józef Bryndal, Edward Jaworski, Julian Bąk, Józef Seremet, Ryszard Nosek oraz Franciszek Klich, kierownictwo Domu Kultury tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

Osobnych kilka słów należy się poświęcić koncertowi orkiestry dętej, który w dniu lipcowego święta, zdobył sobie na stadionie „Unii” wielu słuchaczy. Podziękowanie należy się również zespołowi młodzieżowemu, który wystąpił z programem artystycznym w amfiteatrze Domu Kultury.

Z. Reszka

Sąsiedzi zza Dunajca

Sympatyczny zespół

PRAWIE pod boki naszych Zakładów z drugiej strony Dunajca istnieje oryginalny, reprezentujący dobry poziom zespół artystyczny. Ostatnio dzięki zaproszeniu tego zespołu przez ZDK, mieliśmy okazję podziwiać ich program podczas akademii lipcowej. Dla niejednego pracownika zaskoczeniem była werwa, tempo, siła i radość, z jaką członkowie zespołu realizowali poszczególne punkty programu. Pragniemy więc kilka słów poświęcić sympatycznemu zespołowi regionalnemu z Bogumiłowic — Wierchosławic.

Zespół Pieśni i Tańca Bogumiłowice — Wierchosławice istnieje już siedem lat. W jego składzie znajduje się obecnie 70 osób. Warto wiedzieć, że 23 członków pracuje w naszych Zakładach. Umilowanie muzyki i pieśni ludowej skupia w tym zespole ludzi o różnym wieku, różnych zawodach i wykształceniu. Wszyscy bez wyjątku mieszkają na wsi. Niektórzy z nich to starzy działacze kulturalni, którzy swoją pracę w tej dziedzinie liczą na dziesiątki lat.

Trzeba podkreślić, że ludzie ci poświęcają wiele czasu pracy społecznej. Tylko dlatego możliwe są wyniki, jakie osiąga ten sympatyczny zespół. Do największych osiągnięć zalicza się kilkakrotne występy w telewizji w Łodzi, Krakowie i Warszawie. Zespół występował także w Polskim Radiu, tradycyjnie już jeździ na centralne dożynki do Warszawy. Zespół brał udział w zlocie młodzieżowym na polu grunwaldzkim, w zlocie młodzieży z okazji 20-lecia w Warszawie, a ponadto bardzo często odwiedza wsie, miasta i osiedla, gdzie wywołuje

swoim bogatym i ciekawym programem wzruszenie i zapewnia sobie długotrwałą sympatię za bezpośredniość, prostotę i umiłowanie sztuki ludowej. Bogumiłowicki zespół podtrzymuje stare tradycje i zwyczaje krakowskie. Nie stroni jednak od współczesnych pieśni, wplatanych do programu na zasadzie okolicznościowej potrzeby. Z dużym uznaniem trzeba podkreślić pracę wychowawczą prowadzoną w zespole. Podziwu godna jest dyscyplina. Autorytet kierownika artystycznego jest ogromny. Każde jego zalecenie uważnie i dokładnie realizowane.

Nie zrażają ich też żadne trudności. Nie ma dla nich przeszkód. Ani deszcz, ani śnieg, mróz lub upały nie zatrzymują ich przed pójściem na próbę czy występ. Każda próba nie kończy się nigdy przed godz. 22. W czasie letnich upałów i praca w polu próby zaczynają o godzinie 21!

Kierownikiem artystycznym jest prof. Mieczysław Stach. Panuje o nim opinia, że poza zespołem nic nie widzi. Ale

i zespół darzy go głęboką sympatią i szacunkiem. Widzą w nim bowiem nie tylko kompozytora, autora opracowań, dyrygenta, zbieracza starych tradycji ludowych, nauczyciela, ale również dobrego przyjaciela.

Dzielnice pomagają mu Roman Muniga — przewodniczący zarządu zespołu, pracownik PKP, Michał Liszka, Aleksander Raczak, człowiek o ogromnych zasługach zdobytych w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności na niwie kulturalnej, Konstanty Suda, Edward Sowa, 70-letni Henryk Dzierwa z kapeli, Józef Worek i wielu innych. Nie można przemilczeć przemitych i bardzo pracowitych kobiet: Emilii Muniga, Alfredy Malisiewicz, Czesławy Lorkiewicz, no i solistek Aleksandry Raczak oraz Marty Suda. Właściwie to należałoby wymienić wszystkich, bo wszyscy na to zasługują, ale ręka redaktora jest ciężka...

Dopiero ostatnio podczas akademii mieliśmy możność obejrzenia tego ogromnie miłego zespołu. I to nie wszyscy. Niech więc ci, co widzieli program, napiszą do redakcji, jak im się podobał. Wtedy zespół przyjedzie ponownie. I chyba tak samo będzie się podobał!

J. Krzysztof



ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA Z BOGUMIŁOWIC—WIERZCHOSŁAWIC.

W ZSAL SADOWEJ

Co niedzielę kilka milionów Polaków słucha gorąckowo głosu spikera radiowego, podającego wylosowane numery Toto-lotki. Po komunikacie dziewięćdziesiąt procent zawiedzionych wraca z powrotem do codzienności, by od wtorku do następnej niedzieli znów snuć marzenia o głównej wygranej. Charakterystyczne, że w stadium podniecenia grą w totołotkę znajduje się spora grupa ludzi, których do młodzieży w żaden sposób zaliczyć chyba nie można... Większość z nich wydaje niewielkie kwoty na totkowy hazard, są jednak tacy, którzy chcą „zgrać” fortunę, przegrywając w efekcie znaczne sumy.

Inni zawiązują spółki, opracowują — rzekomo niezawodne — systemy wygrania i w ten sposób dostarczając sobie co tygodnia przyjemnych złudzeń, upłynniają równocześnie część zarobków. Cała ta zabawa jest w zasadzie nieszkodliwa dopóki czyjaś wiara w wielką wygraną nie przełoży się w niebezpieczne maniactwo.

Właśnie w takie maniactwo popadł Stanisław D. czterdzie-

ciąt milion złotych, a następnie znaczną część z tych pieniędzy wpłaca na książeczkę PKO, za kilkanaście zaś tysięcy ubiera się od stóp do głów. Oczywiście wynajmuje również pokój w eleganckim hotelu i przez kilka dni wszystkie przyjemności stolicy stoją przed nim otworem.

Później kupuje elegancki samochód i wraca nim do Tarnowa. Po zaparkowaniu go

dłuższy czas zdążył już przyzwyczaić się do myśli o życiu luksusowym, przeto coraz nieznajdował dlań rzeczywistość. Wobec tego postanowił wyrwać się z niej za wszelką cenę.

Początkowo z pewnymi oporami i strachem, później zaś coraz pewniej zabierał państwowe pieniądze i grał za nie w Toto-lotkę.

Mimo upływu kilku miesięcy, upragniona wygrana jakoś nie nadeszła, natomiast zjawili się kontroler, który stwierdził, że kasie prowadzonej przez referenta brak poważnej kwoty. W czasie pierwszego przesłuchania, Stanisław D. przyznał się do roztrwonienia państwowych pieniędzy i tłumaczył, że miał zamiar je zwrócić... po wygraniu w Toto-lotce! Argumenty te nie przekonały prokuratora, który osadził niefortunnego gracza w areszcie. I siedzi więc nasz referent za kratkami i oczekuje na rozprawę.

Ciekawe tylko, czy nadal jeszcze marzy o wygranej?

OBSERWATOR

MARZENIA REFERENTA

stoletni referent skupu, powszechnie uważany za człowieka solidnego, spokojnego i zrównoważonego. Nikt nie podejrzewał, że referent jest także wielkim marzycielem.

W wolnych chwilach spacerując ulicami czy też leżąc na tapczanie, puszczał wodze fantazji i widział już siebie jak w następny poniedziałek w warszawskim lokalu Toto-lotki ładuje do dużej walizki

przed domem, wchodzi do mieszkania i całej rodzinie wręcza drogie upominki. Później, gdy wsiada znów do samochodu, by odstawić go do garażu, z okien patrzy na niego zazdrosne oczy sąsiadów, a przechodzące ulicą piękne dziewczęta uśmiechają się zachęcająco...

I tak sobie nasz referent marzył co tygodnia, ale nic nie wygrał. Ponieważ przez

List do redakcji

Wakacyjny kurs — potrzebny!

Po raz trzeci odbył się w Tarnowie wakacyjny kurs wychowania muzycznego dla nauczycieli naszego województwa, zorganizowany przez Okręgowy Ośrodek Metodyczny przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Program obejmował początkowe wiadomości gry na instrumentach, metodykę śpiewania, solfeż, prowadzenie pełnoglósowych chórów i zajęcia orkiestralne.

Kurs prowadzony przez mgr LUDWIKĄ CZECHA — kierownika sekcji wychowania muzycznego Okręgowego Ośrodka Metodycznego w Krakowie oraz znanych nauczycieli muzyki, dyrygentów i wykładowców teoretycznych, spełnił w zupełności swoje zadanie, mimo zbyt krótkiego trwania.

Imieniem uczestników postuluje dłuższy, co najmniej trzytygodniowy, kurs — by utrwalić wiele zupełnie nowych dla nas wiadomości muzycznych oraz grę na instrumentach.

MIECZYSLAWA BACHOWSKA
nauczycielka

„Lato w mieście”

Inicjatywa godna pochwały

Wydział Oświaty przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie podjął bardzo słuszną i pożyteczną — dla mieszkańców Tarnowa

— inicjatywę, a mianowicie: organizowanie wakacji dla dzieci przez grupy składające się z uczennic szkół średnich i pielegniarskich. Jest to jednocześnie wprowadzenie nowego systemu praktyki dla absolwentów tych szkół:

Grupa taka, składająca się z kilku osób, przychodziła właśnie na osiedle Tarnowa-Świerczkowa. W godzinach rannych w wyznaczonych miejscach, zbierały się dzieci, które potem pod opieką praktykujących absolwentów, wyruszały w „nieznane”.

W pierwszych dniach musimy wysłać jedną ze starszych, w celu dodatkowej opieki i obserwacji. Potem okazało się, że opieka ta jest zupełnie zbyteczna.

A dzieci? Maluchy z radością odrywały się od codzienności, od rozgrzanych bloków murów. Bawiły się i „wyżywały” do woli — w promieniach słonecznych, wśród zieleni krzewów i drzew.

Opiekę nad 30 dziećmi z naszego osiedla, miała p. Kopełowa. Kobieta ta — mimo wielu prac własnych — poświęciła wiele czasu właśnie dzieciom. Brała udział w organizowaniu różnych gier i zabaw dla nich, chodziła z nimi na wycieczki. Na zakończenie praktyki absolwentów, zorganizowała dzieciom i praktykantom miłe zakończenie. Dzieci otrzymały wiele cukierków i ciastek, a panie wychowawczynie — czekolady i kwiatki.

Jak więc widać, to i „Lato w mieście”, może być atrakcyjne!

Spacerkiem po Tarnowie

DBAJMY O MIENIE SPOŁECZNE

W osiedlu zakładowym trwają prace przy budowie nowych obiektów i przeprowadza się remonty bieżące w starych blokach. W związku z tym zwieziono tam sporo materiału (cegła, piasek, wapno), który zmagazynowano obok bloków. Cóż z tego, kiedy dzieci naszych pracowników rozrzucają piasek, ściągają cegły z koziołków, a nawet często ją niszczą. A przecież jest to mienie społeczne i kosztuje wiele pieniędzy...

ODNAWIAJĄ SWE WNĘTRZA

W okresie wakacji trwają intensywne prace przy odnawianiu wnętrza Technikum Chemicznego w Tarnowie-Świerczkowie. Przeprowadzane są tam również drobne remonty. Pieczę nad tymi pracami sprawuje mistrz Wydziału Budowlano-Drogowego ZA — Franciszek Działo.

Tegorocznym planem remontów został objęty również Zakładowy Dom Kultury.

KŁOPOTY Z DOJAZDEM

Wywozem śmieci z osiedla zakładowego zajmuje się Zakład Oczyszczania Miasta w Tarnowie. Samochód wywozący śmieci z osiedla, przyjeżdża po nie dość regularnie. Kłopot natomiast jest z wyjazdem na ul. Zbylitowską w rejon nowo postawionych bloków. Dlaczego? Po prostu brak jest tam dróg dojazdowych!

JEZDNIĄ UL. CHEMICZNEJ — ODDANA DO UŻYTKU

Jak poinformował nas kierownik Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 9 w Tarnowie-Świerczkowie, w ostatnim tygodniu oddano do ruchu kołowego — jezdnię ul. Chemicznej na od cinku od ul. Lipowej do ul. Czerwonych Kłonów.

Zakończenie całości prac przy budowie drogi wraz z oddaniem do użytku parkingu samochodowego, nastąpi w grudniu br.

(m-a)



Fr. Mleczko — Zakład Syntezy.

Otrzymałam korespondencję przekazałam zainteresowanym czynnikom. Ostatnio otrzymaliśmy wyjaśnienie z którego wynika, że opisane fakty pokrywają się z prawdą. Wkrótce otrzyma Pan listowną odpowiedź redakcji.

J. Florek — Tarnów — 3.

Nadesłany materiał wykorzystujemy. O rezultatach naszej interwencji w przedmiotowej sprawie poinformujemy listownie.

REDAKCJA

SPORT i turystyka



Niecierpliwie czekamy na basen lub kąpielisko

Sezon letni mamy już w pełni. Każdego upalnego dnia, tysiące tarnowian szturmuje wszelkie miejsca nadające się do kąpiei. Sytuacja miasta na tym odcinku jest wielce niezadowalająca. Przedstawiciel „TA” udał się do PKKPiT, aby uzyskać nieco informacji o tym problemie. W zastępstwie przewodniczącego komitetu odpowiedzi udzielała st. inspektor Helena NOWAK.

● Gdzie mieszkańcy naszego miasta może zażyć kąpiei? ● Możliwości są raczej niewielkie. Do dyspozycji pozostaje mały basen miejski i niedawno otwarty Ośrodek Wypoczynkowy „Mewa” nad Dunajcem. Można także wyjechać poza miasto, do Ciężkowic czy Plesnej. Sytuację z pewnością poprawi oddanie do użytku basenu na Górze Marcina.

● Co komitet czyni w celu poprawienia tej sytuacji? ● Już od dawna prowadzimy batalię o urządzenie kąpielskie na Dunajcu w okolicach Złotobicy. Była nawet powołana komisja, która sprawdziła tam stan wody, jednakże projekt ten upadł na skutek sprzeciwu Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej. W najbliższych latach pomożemy w budowie kąpielisk w Tuchowie i Ciężkowicach.

● Jak oceniacie walory kąpieliskowe wspomnianych już Ciężkowic i Plesnej?

● Ta druga odegrałaby niemałą rolę w rozładowaniu tarnowskiego „wyluzowania”, ale jest prawie wcale nie zagospodarowana. Jeden kiosk spożywczy — słabo zaopatrzonej — nie ratuje sytuacji.

Odwrotnie natomiast jest w Ciężkowicach. Ale i tutaj są kłopoty. Sprawa budowy kąpieliska ciągnie się ponad trzy lata. Pieniądze mamy, lecz nie możemy uzyskać dokumentacji. W wypadku jej niewykonania, kredyty zostaną nam cofnięte. Inny problem — to dojazd do Ciężkowic. Wyjeżdżający rano pociąg z Tarnowa do Krynicy nie gwarantuje zabrania wszystkich chętnych. Przecież jada nim robotnicy z nocnej zmiany, liczni pasażerowie do Krynicy, Nowego Sącza itp. Natomiast spędzenie 2 bitych godzin w zatłoczonym pociągu (w obie strony) nie ma nic wspólnego z wypoczynkiem. Należałoby uruchomić w niedziele specjalny pociąg turystyczny, który wracałby z Ciężkowic wieczorem.

● Co robicie na polu popularyzacji pływania wśród społeczeństwa tarnowskiego?

● Przede wszystkim prowadzimy naukę pływania. W lipcu na kursy uczęszczało ponad 70 osób. Zajęcia kończymy zawodami sprawnościowymi, podczas których otrzymuje się odznakę — „Już pływam”. Podobne kursy kontynuować będziemy również w sierpniu, dlatego też gorąco zapraszamy do licznego uczestnictwa. Warto dodać, że nauka jest bezpłatna.

● Czy nad bezpieczeństwem kąpielących się czuwają specjaliści przeszkoleni ratownicy?

● Tak! Przy Komitecie działa Ochotnicze Wodne Pogotowie Ratunkowe, które liczy 80 członków. Komendantem pogotowia jest L. Tokarski. Ratownicy pełnią dyżury nad Dunajcem i na basenie miejskim. Każdy ma pod opieką swój rejon. W soboty i niedziele wysyłamy ratowników nad Białą, do Ciężkowic i Plesnej.

Rozmawiał: Z. KOPER



Basen Ośrodka Wypoczynkowego Zakładów Azotowych w Krynicy. Foto: J. Iwański

Głos turysty w sprawie wycieczek pracowniczych

Dużą popularnością w Zakładach Azotowych cieszą się organizowane przez rady oddziałowe wycieczki pracownicze. W celu usprawnienia organizacji tych wycieczek, Rada Zakładowa kombinatu zapewnia autokary i jednocześnie dla każdej zorganizowanej wycieczki nie szczędzi grosza, by w miarę możliwości stworzyć załogę tanie i jak najlepsze warunki wypoczynku po pracy z możliwością zwiedzenia i poznania najpiękniejszych szlaków turystycznych w Polsce południowej.

Większość organizowanych wycieczek nie spełnia jednak zadania, oceniając z turystycznego punktu widzenia. Przede wszystkim organizatorzy ograniczają się do wyboru mało atrakcyjnych miejscowości, często wyszukują bardzo odległe tereny, tracąc jednocześnie cenny czas na przejazd w obie strony. Ponadto wyjeżdżają bez opracowanego programu pobytu i niemal zawsze bez przewodnika.

Najczęściej po przybyciu do zaplanowanej miejscowości na zwiedzanie i wypocinek niewiele pozostało wolnego czasu...

Zdarza się też, że uczestnicy wycieczki dzielą się na grupki, sięgają po butelki napojów, pływają wysoko.

Pod rozważanie organizatorów

Wracając do domu na „wesoło”, a nazajutrz w pracy są niezgodni do wykonywania obowiązków służbowych. Znany jest fakt, że jedna z rad oddziałowych dla swych pracowników zorganizowała wycieczkę do Zakopanego. Nie mały wyświecył uczestnicy tej wyprawy zobaczyli Zakopane jedynie... z okien autokaru, wznosząc szumnie toasty za zdrowie organizatorów wycieczki, wyżywali

się jednocześnie w hazardowych grach w karty!

W związku z tym, że większość organizatorów tego rodzaju imprez nie spełnia wymogów prawidłowej organizacji wypoczynku nie dzielnego proponuję następujące wnioski:

● Wszystkie zaplanowane wycieczki w radzie zakładowej winny być kierowane do zakładowego koła PTTK w celu opracowania programu wyjazdu i pobytu oraz przydzielenia każdej grupie przewodnika.

● Poczynić należy starania o zradiofonizowanie autokaru, co pozwoli na przekazywanie cennych informacji z trasy.

● Każda ekipa wyjeżdżająca na wycieczkę winna być zaopatrzona w odpowiedni sprzęt sportowy w celu zabezpieczenia godzinnych rozrywek i miłego wypoczynku.

Jestem przekonany, że wówczas wycieczki cieszyć się będą większą popularnością i staną się atrakcyjniejsze, pozwalając na poznanie piękna naszych ziem.

TURYSTA

DYŻURY APTEK od dnia 10 sierpnia do 20 sierpnia 1965 roku

W TARNOWIE — ŚWIERCZKOWIE

10 VIII — 20 VIII — Apteka nr 137 — obok stacji kolejowej

W TARNOWIE

10 VIII — 15 VIII — Apteka nr 131 — ul. Krakowska 15

16 VIII — 20 VIII — Apteka nr 132 — ul. Krakowska 34

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr. wewn.).

Komenda Miejska MO w Tarnowie — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr. wewn.).

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr. wewn.).

Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr. wewn.).

K I N A

„Azot”

10—12 „Ryżące lata” — wł.
13—15 „Drewniany różaniec” — pol.
17—19 „Dylemat” — jug.
20 „30 lat śmiechu” — USA.

„Marzenie”

10 „Ape Regina” — wł.
11—15 „I dalej będę śpiewać” — ang.
16—20 „Znowu Max Linder” — fr.

„Krakus”

10—13 „Ten wstrętny celnik” — fr.
14 „Wodniarz i panna” — studyjny — pol.
15—17 „Flip i Flap na bezludnej wyspie” — fr.
18—20 „Niedziele w Avray” — fr.



Nad morzem nie ma kłopotów z kąpielą. Oby tylko ciepło było!

Foto: CAF



POZIOMO: 1) Jest solny, słodki, 3) rzeka w Polsce, 5) roślina warzywna, 7) gruba gałąź, 14) francuski burmistrz, 12) zarobniak imię żeńskie, 13) spec od obie foteli, kanap, 15) jest żużlowy, 16) wino angielskie, 17) tytuł angielski, 19) urzędowe papiery, 20) podwarszawska miejscowość, 22) owoc w płynie, 23) matka Zeusa, 26) wymarły zwierzę, 27) lampa elektryczna, 30) sytuacja w szachach, 31) pierwiastek chem. o 1 atomie 58, 33) lasso, 35) drogocenny naszyjnik, 37) m. w zach. Rumunii, 38) minerał — kwarc.

PIONOWO: 1) pierwiastek chem. o 1 atomie 48, 2) liczebnik, 3) utwór poetycki, 4) okręt Noego, 5) zabezpiecza okno, 6) okres czasu, 8) zaimek osobowy, 9) rodzaj pojazdu, 11) miara długości, 13) umowa międzynarodowa, 14) pocisk przestrzeni, 17) jest czerwony, 18) skrupiać, 21) górzysta wyspa na M. Śródziemnym, 23) lewy dopływ Warty, 24) broń myśliwska ludów pierwotnych, 28) litera grecka, 29) jest w beczce, 30) rysunek terenu oparty na pomiarach, 32) uroczyste przyjęcie, 34) pierwiastek chem. o 1 atomie 45, 36) wierzba.

„MIK”

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 20 VIII 1965 r. Decyduje data dostarczenia pocztowego.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę w postaci ALBUMU.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 17/63

REZUS S BATAT
E E ZATOR A E
BUTELKA AARON
U OFIKLEJDA O
STREFA LASKER
R M D Y OAS
ZAMEK TARNIM
WAR P T P C
TARYFA KACZAK
A ADAPTACJA I
SATYR ALHARNE
KANIA A TASEO

Rozwiązanie dodatkowe „Nie szukaj ukojenia w butelce”.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci okularów słonecznych otrzymuje JULIUSZ BURGIELSKI — Tarnów — Nowy Świat 35/6.

Młodzieżowy Klub Sportowy MDK odniósł duży sukces

Drużyna piłki ręcznej juniorów Młodzieżowego Klubu Sportowego MDK, która pracuje pod kierownictwem trenera mgr S. Majorka, odniosła w bieżącym roku wiele sukcesów. Młodzi piłkarze mimo bardzo silnej konkurencji, zdobyli mistrzostwo okręgu krakowskiego na rok 1964/65, zdobywając tym samym prawo reprezentowania okręgu krakowskiego w półfinałach Mistrzostw Polski. Turniej ten odbył się w Stalowej Woli. Finał turnieju odbył się natomiast we Wrocławiu. Zgrupował on najlepsze drużyny szkolne z kraju, takie jak: SKS „Start”, „Warszawiankę”, Śląsk-Wrocław, MKS Poznań oraz drużynę z Tarnowa, która tym razem na tych mistrzostwach reprezentowała okręg krakowski.

Udział w turnieju zakończył się pełnym sukcesem tarnowian, którzy po równej walce zdobyli III miejsce, wyprzedzając ubiegłorocznego mi-

strza Polski — SKS „Warszawiankę”.

Sukces drużyny MDK został osiągnięty dzięki dużemu wkładowi pracy zawodników oraz wszechstronnej pomocy inspektora szkolnego Adama Niezgódzkiego i dyr. MDK mgr Józefa Skubaji.

„Tarnowskie Azoty”

dekadówka
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie
Druk:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku 3 sierpnia 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-3

